

Gradobicia

w wschodnich obwodach Galicyi od roku 1821 — 1859.

(Obacz Numer 52 Gazety lwow. a 9 Dodatku osobnego.)

III.

Prądy i szlaki gradobitne w Przemyskiem.

II. Ściana wschodnia: „odelwowska.“

Od ściany wschodniej nie zwykły wychodzić prądy, i jeżeli kiedy występują, groźnemi nie są, w biegu swym okazują się wiatle, bo na prost dążyć nie mają mocy, zawsze się przechybiają na którąś stronę, na południe albo na północ, a prosto na zachód zabiegają w nadzwyczajnych tylko przypadkach, i to na bardzo krótką przestrzeń.

Przyczyny tego zjawiska dotknął pierwszy nasz traktat przy gradobiciach lwowskich; nie dziwno więc będzie, że obwód przemyski uwydatnia jeden tylko znamienitszy prąd ściany wschodniej, który nazwiemy — 1) odelwowskim; a i ten jest nie wielki w swym biegu, nie zapuszcza się w głąb kraju, ale sunie obrzeżem wysoczyzn granicznych, wyszedłszy z Rzeczych, przebiega zachodnio-północnym kierunkiem Rzeczych, Mażyłowie, Bruchnał, Olszanice, Cetulę i Zaluze, gaśnie w Starym Jazowie i trzech mil w powłoku nie mając.

Prawda, że i przy wschodniej ścianie rzęsne się wydarzają przypadki gradobicia, i nie omieszkamy je wymienić niżej przy wykładzie szlaków, ale one nie zwiastują prądu wyraźnego, bo tylko w pewnych miejscowościach zjawiwszy się prędko osiadają, jak jest np. ów mały prądzik co z Dołhomoscisk na Księzymost do Bortiatyna pognął.

Podobnie i wewnątrz samego obwodu zrywają się niekiedy prądy z zapędem od wschodu na zachód, i opisujemy jeden taki, imieniem — 2) ostrowski pod rokiem 1831 przy szlakach szczegółowych, kiedy w tej okolicy się wzniecił pędząc od Radymna prawie wprost na zachód.

III. Ściana południowa: „Hrusiatycze - Kupna.“

Prądy ściany południowej mało co, a może wcale nie ustępują na sile prądom ściany zachodniej, raz że mają wylegowiska liczniejsze, a potem że w zapędzie swoim rozbiegają się na wszystkie wiatry, najmocniej w stronę wschodnią, płaszczyznami podgórz samborskiego, niemniej i na prost w górę obrzeżem prawem i lewym koryta Sanu, zaczawszy tam gdzie on łamiąc się w kolano, krętym upławem wprost do góry płynie.

Gniazdo tym walnym prądem jest zakąt w połowie ściany tego obwodu południowej w tem miejscu, gdzie się obwód sanocki z samborskim styka; a miejsca w których się tu wylegają są wioski sobie sąsiednie Hrusiatycze, Bybło. Lobo już same o sobie potężne, jeszcze je podsycają prądy z gniazd przyległych z za Wiaru z Sierakowic i z Koniuszy, które przedarłszy się krętymi smugami za Wiar na pola z tej strony otwartsze, popierają siłę tych co z Hrusiatycz wychodzą, lub też samosób goszczą którąś im drogą.

Pod wpływem tych prądów pozostaje przeważnie sama wschodnia połowa obwodu przemyskiego, a to dolna, zaczawszy od Wiaru i Sanu po granice obwodu lwowskiego, podobnie jak dolna-zachodnia połowa od koryta Sanu do obwodu Sanockiego wpływem prądów Nienadowskich przeważnie ulega. Lecz ściana południowa jest tak płodna w zazewie gradobitno, że i na tej nienadowskiej stronie jeszcze swoje wywiera wpływy. I tak wspomniana wyżej Koniusza często napędza swe prądy na zachód i zaściela szlakami gradobitnymi całą dolną płaż od Koniuszy do Mielnowa pod Kupną; a w samej Kupnie na szlaku Nienadowa-Baranieckim przechwytuje osobne gniazdo walnego prądu, który w Wapowcach się uwydatniając przebiega przestrzeń całego obwodu troistym rozrożem, jednym: na ukos od zachodu południowego do wschodu północnego; drugim w poprzek przechyłkiem więcej północnym; a trzecim także w poprzek z nawrotem ku zachodowi.

Te tu w ogólności wyrażone prądy, wymieniamy szczegółowo:

Dwa prądy wschodnie:

- Hrusiatycze - Doliniański, i
- Bybło - Mołoszkowiecki.

Dwa prądy obrzeżem prawem i lewym Sanu:

- Hrusiatycze - Nienowski, rozrożem Tuchelski i Cetulski,
- Koniusze - Mołodycki, rozrożem Monasterzecki.

Trzy prądy, ukośny z poprzecznymi:

- Wapowce - Budomierski.
- Wapowce - Miękiszecki, i
- Wapowce - Rozwiniński.

Oprócz tych walnych, żywi jeszcze ściana południowa wiele drobniejszych prądów odrębnych kierunkiem, między którymi główniejsze są:

- Sierakośce - Myślatycki wschodni,
- Koniusza - Mielnowski zachodni,
- Prątkowce - Mielnowski także zachodni,
- Borszowice - Nehrybecki północny.

1. Prądy wschodnie ściany południowej.

Obydwa prądy wschodnie wychodzą, w tak bliskim z sobą sąsiedztwie, — w Bybło i w Hrusiatyczach — że zagony ich szlaków w pierwszych początkach prawie trudno rozróżnić, i dopiero tam koło Puikuta i Krukienic gdzie się na dobre rozdzwajają, dokładniej są do rozeznania, chociaż i później jeszcze rozpuszczają ku sobie boczne ramiona.

a) Pierwszy prąd wschodni tej ściany południowej: „Hrusiatycze - Doliniański“ jest dolny, i bieży obrzeżem obwodu samborskiego w sam zakąt obwodu lwowskiego, z kąd się do Czerlan lwowskich przebiega. W zapędzie swoim jest silny, i unosi się ponad te główniejsze osady: Hrusiatycze, Gdeszyce, Radochońce, Bolanowice, gdzie przerzyna szlak Baraniecki, i dalej spieszy na Krukienice, Wiszenkę, z kąd zwykł się na prawo i lewo rozwijać; na prawo zapędza się na Mokrzany, Makuniów do Michałowie dziś zajętych w obwód samborski; na lewo podnosi się pasem szerokim na Wołczyszczowice, Wołostków, Sądowa Wiśnia, do Zarzyc gdzie przewodzi sąsiedni prąd Mołoszkowiecki; a w prostej jak szedł zaś linii, pędzi na Szeszerowice, Dydiatycze, Nikłowice, Putiatycze, Dobrzany i Doliniany z pogrózką na pograniczne osady w obwodzie lwowskim.

b) Drugi prąd wschodni tej ściany „Bybło - Mołoszkowiecki“, dwakroć silniejszy, rwie się górą poprzedzającego na odstęp dwóch mil u uścia w pograniezu lwowskim koło Woli Dobrostańskiej, a pędzi ponad te główniejsze osady: Bybło, Zrotowice, Mizyniec, Horyslawice, Hnatkowice, Pakość, Strzeleczyska, Lipniki, Tuligłowy, Bortiatyn, Ozomle, Mażyłowie, Berdychów do Mołoszkowic, z kąd czasami i niwy lwowskiego obwodu nawiedza.

Panuje ten prąd nad całym obszarem leżącym między szlakiem sąsiednim sobie Doliniańskim, a zachodnim który tędy bieży Nienadowa - Rzeczych, i jest ze wszystkich południowych, nawet zachodnich najpotężniejszy; wytłacza bowiem szlak szerszy niż jest sam Rzeczych, którego wukos przerzyna, a przytem jest niezmiernie płodny w prądkach gradobitnych drobniejszych, którymi zarywa pola szlaku rzeczych z lewej, i pola doliniańskiego z prawej strony, i to tak rzęsne, że je w ogólności wypisać trudno, i dla tego je do wykładu przy szlakach szczegółowych odsyłamy. — Tu wymieniamy tylko jeden z walniejszych co rozrożem wychodzi z Pakości i w dół obłegiem sunie na Strzeleczyska, Sanniki, Mistyce, Wołczyszczowice, Szeszerowice, Makuniów, i przerzynając szlak doliniański, zapędza się do Jaremkowa zajętego dziś w obwód samborski.

2. Prądy ściany południowej obrzeżem Sanu.

Rzeki Wiar i San od Hurka i Medyki, gdzie się łamiąc w kolano wprost płynie na północ, przedzielają obwód przemyski na dwie prawie równe połowy, wschodnią i zachodnią. Obrzeża tych rzek mianowicie Sanu odtąd gdzie się zawraca, są pochyłe i rozłożyste, osłonięte mniej więcej wysoczyznami, które tę rozkoszną dolinę wzdłuż łóżyska rzeki od wiatrów chronią. Nie dziw zatem,

że w tych stronach przechowuje się i żywił gradobitny, i byłe się tylko w tej stronie prąd gradobitny zerwał, znajdzie otwarte pole dokąd sięga smuga koryta Sanu. Szczęście że u nas prądy zachodnie przemagają, i ochładzając miejscami obrzeże, nie dopuszczają by się prąd południowy zagaszczał, inaczej byłaby dolina ponad San w tej mierze najniebezpieczniejszą. Rozpatrzmy się z osobna.

c) Raz tylko jeden na przeciąg lat trzydziestu i ośmiu, było to w roku 1853, że grady zerwawszy się w Hruszatyeczach, pędziły bez przerwy prawem obrzeżem Wiaru i Sanu wprost na północ, aż tam, gdzie San zaczyna się ku zachodowi zawiązać, to jest do Nienowic, i dla tego nazwaliśmy prąd ten „Hruszatyecz - Nienowickim” lubo on tu się nie ostał ale popędził dalej, lecz już rozrozęm; na lewo trzymając się Sanu, biegł na Duńkowice, Laszki, Bobrówkę, Makowisko, Cetulę; zaś na prawo zwrócił swoim zwyczajem na wschód przez Wolę Zaleską, Tuchlę, na trakt żółkiewski ku Wielkim Oczom. Sam zaś prąd brzmienno Hruszatyecz - Nienowicki, przez te głównejsze przebiegał osady: Hruszatyecz, Zrotowice, Tyszkowice, Byków, Medykę, Torki, Nakło, Stubno, Stubienko i Nienowice.

d) Drugi prąd południowej ściany z lewego obrzeża Sanu, lubośmy go na mapie oznaczyli ciągłym, obwieszcza się, chociaż często, zawsze jednak tylko dorywczo, nigdy jednostajnie; a w biegu swym takich trzyma się osobliwości: powstaje za Wiarem w Koniuszy, i przedzierając się przez tamtejsze wysoczyzny, dąży najprzód w kierunku wschodnio-północnym, na Fredropol, Kupiatyecz, przebiera się za Wiar na prawe obrzeże, dopada Jaksmanic i Siedlisk, a ztąd potem, ale różnemi czasy, nigdy naraz, przelatuje Hnrko i ponad lewy brzeg Sanu: Wyszatyecz, Walawę, Dusowce, Sosnicę; tu przedziera się na prawy-brzeg Sanu w Grabowcu do Łaz, odkąd już statecznie bez przerwy dąży, a to: naprost przez Bobrówkę, Wolę Ryszkową, Surmaczówkę, do Mołodycza; a zaś rozrozęm na lewo, a prawem obrzeżem Sanu bieży od Łaz na Wietlin, Makowisko, Szumsko, Wiązowicę, Nielipkowice, Manasterz do Woli Czerwonej.

3. Prądy ściany południowej, ukośny z poprzecznymi.

Lubo prąd ściany południowej ukośny z poprzecznymi sam tak jest wydatny i rozległy, pierwotne jednak zarzewie jego najtrudniej przychodziło odkryć, i gdyby nie rok 1845 gradobicia, mogło się być zdawać, że gniazdo rzeczywiste są mu Wapowce. Wtedy po raz jeden na całe czterdziestolecie wystąpił prąd jawnie z Kupny i godząc krętymi ściegami na Krasice, Korytniki, Tarnawce, dopadł istotnie Wapowic, i tem okazał, że w sposobną porę, a przy silnem zazewiu, tędy mu wychodzi droga i kierunek; zatem też budując na tem dostrzeżeniu, zapisujemy że gniazdo prądów Wapowieckich jest właściwie w załomach górzystych za Sanem od strony obwodu sanockiego, zkad przedarłszy się za rzekę dopiero w Wapowcach jawnie się uwydatniają, na sposób trzech osobnych prądów.

e) Główny między niemi jest: Kupna - Wapowce - Budomierski“ przerzynający ukosem wszystkie szlaki zachodniej ściany, od zachodnio-południowego zakąta aż do ostatecznych tego obwodu północno-wschodnich granic. Wprawdzie naraz nie przebiega nigdy całej tej rozległości, ale występując różnemi czasy zawsze w tym kierunku, jak idą osady: Wapowce, Łętownia, Ujkowice, Orzechowce, Małkowice, Walawa, Nakło, Starzawa, Małnów, Wola Małnowska, Krakowiec, Ruda Kochanowska, Nahaczów, Drohomysł, rozrozęm do Zawadowa i Budomierza, — uzupełnia powłok tego długiego szlaku, a tem samem obwieszcza że tą drogą przebiega się w zapędzie. — Jednoliciej niż ten brat starszy, uwydatniają się w przeżeniu swem dwaj jego powinowaci, a to:

f) najkrótszy z nich: Wapówce - Rozwinniecki, bieżący w stronę przeciwną tamtemu, bo ku północno-zachodniej, na Bełwin, Maćkowice, Rokietnicę, Boratyn, Rudółowice, Rozwinnicę do Woli Rozwinnieckiej; a drugi:

g) środkowy między niemi „Wapowce - Miękiszecki“ który także jednostajnym bez przerwy zapędem wyszedłszy z Wapowic, pędzi wprost ku wschodniej północy na Bełwin, Batyce, Trojezyce, Zabłotce, Zamojsce, Skołoszów, Łazy, Duńkowice, Laszki i na Miękisze stary do Miękisz nowego, gdzie się w zbiegu tylukrotnych w tem miejscu innych prądów, gubi.

4. Prądy ściany południowej odrębne.

Nie zawsze prądy występują walnie w całej swej potędze, częstokroć przeją tylko dorywczo; ale iż goszczą jednostajnie w tym samym kierunku szlaku, który przy nawalniczy swej niegdyś wyłoczyły, pozostają zawsze walnemi, chociaż na ten raz dorywczo się tylko objawiły.

Ale są inne prawdziwe dorywcze prądy, które tamtym na przekór chodzą, bądź że się ich szlaku trzymać nie chcą, chociażby w tę samą szły stronę, bądź że nie ten kierunek zachowują, który w tem miejscu z kąd wyszły, bywał walnym prądom zwyczajny. Oczewiście muszą tego rodzaju prądy ulegać pod silnem parciem walnych prądów, dla tego też wkrótce upadają, szlak ich zawsze jest krótki, niejednostajny, wątki, a kierunek zwykle coraz odmienny.

Tego rodzaju prądy nazwaliśmy odrębne. Takich małych prądów jest pełno, okaże się to opisując szlaki, ale z pomiędzy wydatniejszych wymienimy tu:

a) prąd odrębny: Sierakośce Myślatycki, który wyszedłszy między Koniuszą a Hruszatyeczami, pominął walny prąd Mołodycki, przebił się przez walny prąd Nienowicki, lecz gdy dopadł szlaku Mołoszkowieckiego, chcąc tu górować, uległ potędze prądu który tu panuje;

x) drugi taki prąd: Koniusza - Mielnowski wyszedł z tego gniazda z kąd walny prąd zawsze na wschód godzi; on musiał więc zaumrzeć w krótko, kiedy sam poszedł na zachód; a podobnie

y) i trzeci prąd: Prałkowce - Mielnowski musiał niebawem splonąć kiedy się puścił na zachód, czoło w czoło przeciw Nienadowa - Baranieckiemu prądowi, który tu tak silnie na wschód przeży. A jest jeszcze

z) czwarty taki prąd odrębny: Borszowice - Nehrybecki, który od Bybła wprost puszcza się na północ, a do tego prost w oczy prądom ściany północnej, a prądom arey silnym i potężnym jak to właśnie zobaczymy. Naturalnie że im podobać nie może, więc gaśnie pod Przemyślem, od którego i tak już zwykle wszystkie prądy stronią.

IV. Ściana północna, Dąbrowica - Słoboda - Majdan.

Prądy ściany północnej są zagraniczne i przemycają się na błąnia przemyskie z za komary królestwa polskiego. Więc gdzieby im gniazdo było, zapisujemy tylko zdomysłu, „Pogórze Nadwiślańskie“, ale nie bliżej orzec nie zdołamy nie mając dla sprawdzenia urzędowych aktów pod ręką. Nawet i tego zaręczyć nie możemy czy to jest prąd jeden, samoistny, a tylko rozchodzący się okraczem we trzy rozroża, czyli zaś, że ich jest trzy osobnych i tylko się przygodnie w tróję spinają, a co jak nam się widzi, nie byłoby niepodobnem do prawdy, bo bywają przypadki i dosyć częste, że grady od Polski wyraźnie trzema osobnemi szlakami się ściągają. Ale zdarzyło się także jak np. w roku 1840 a w 1841 jeszcze lepiej, kiedy to się w całej okazałości tu na granicy pojawiły, że szły tylko pręgiem jednym, i jednostajny szlak wytlaczały; a dopiero w dalszej drodze ku Przemyślowi rozkraczyły się w osobne pręgi, i naksztalt dłoni w pięć palców rozwartej, uścieliły się w pięć szlaków rozmaitej rozległości, których się też, gdy się zerwają samosób trzymają za zwyczaj, a szczególnie trzech między niemi, które też dla tego za walne uchodzić mogą.

Owoż z tych powodów, pomijając prądy pomniejsze, a to że je uważamy za rozroża czyli rozszczepy prądu walniejszego, rozróżniamy na tym rozłogu u granic Polski następujące walne prądy: Prąd trzmionowy wprost na południe: Słoboda - Żurawiecki;

Prąd obrzeżem rzeszowskim: Dąbrowica Rzepliński; i Prąd obrzeżem żółkiewskim: Majdan - Tuchelski.

Dodajmy prąd czwarty: Piskorowice - Surmaczowski, przerzynający rozłóg wszystkich trzech poprzednich ukosem od północy na wschód południowy, ale uprzedzamy, że źródło jego równie nam jest niewiadome, bo widocznie nasuwa się z obwodu rzeszowskiego, a akta z tego obwodu znajdują się w archiwach krakowskich.

1. Prąd ściany północnej trzmionowy.

a) Prąd ściany północnej Słoboda - Żurawiecki, przewany trzmionowym, bo w pośrodku między wszystkimi zawsze najwydatniejszy, jest oraz tak w zapędzie swym silny, że z toru ani na prawo ani na lewo nie schybi, ale strzałą wprost z północy na południe pędzi, a przytem z taką mocą, że dopiero w siedm mil o wysoczyzny się pod Przemyślem rozbija.

W biegu swym od granic Polski przerzyna poprzek wszystkie prądy ściany zachodniej co na lewej stronie Sanu goszczą, i nawiedza te głównejsze osady: Słobodę, Cieplice, Dohrę, Wolę czerwoną, Manasterz, Nielipkowice, Wiązownicę, Szawsko, Sobiecin, Muninę, Tuczępy, Łowce, Zamiechów, Trojezyce, Orzechowce, Dunkowiczki, Żurawicę, gdzie zwykle zaumiera, ale w przygodnej

chwili zabiega i na Buszkowice, nawet za San do Wilezy pod sam Przemysl.

2. Prąd ściany północnej, obrzeżem rzeszowskim.

b) Prąd ściany północnej graniczny Rzeszowszczyźnie, Dąbrowica-Rzepliński jest od granicy polskiej po Wolę Czerwoną spólny trzmionowemu; tu dopiero, gdy dobiega Lezachowa, zaczyna się samoistnie wydłuskiwać i udzielić przez te głównejsze przebiegać osady: Lezachów, Wolę Buchowską, Wolę Pełkińską, Pełkinie, Wierzbę, Cieszacin mały, Rozoiatów, Rzeplin, Rączynę i Wolę Rzeplińską.

Jestto kierunek południowy ku zachodowi, do którego, jak już wiemy, tylko przypadkowy gwałtowny nacisk prądy popędza; zatem też go nie lubi prąd Dąbrowica-Rzepliński widoczna z tego, że albo dorywkami tędy występuje, albo że gdzie tylko znajdzie w tej stronie dogodny pochyłek wschodnio-południowy, zawsze się do niego przechyli. Najwydatniej czyni to raz od Cieszacina, biorąc się na lewo, na Wolę Rozwinnicką, Rozwinnicę, Rudolowicę, Czelańcze do Rokietnicy, czasami i dalej; a powtórę od Rzeplina na pola Pruchnickie, przydzielając tym sposobem dwa wydłuski rozroza swemu walnemu od którego się odgależa.

3. Prąd ściany północnej obrzeżem żółkiewskim.

c) Także i prąd ściany północnej Majdan-Tuchelski, żółkiewszczyźnie graniczny zaczyna się dopiero w Woli czerwonej różnymi czasami wydłuskiwać, gdy niezawisłe od prądu trzmionowego samoistnie występuje i po nad te głównejsze przebiega osady: Wolę Czerwoną, Radawę, Piwodę, Wolę Ryszkową, Korzenicę, Mięksisz nowy, i dopiero w Tuchli nadstaje, albo też wpadając tu na szlak Nienowski przez Żółkiewską Kobylnicę pędzi pod Wielkie Oczy na wschód, lub też w dół na południe zawraca, jak - to także się raz wydarzyło.

4. Prąd ściany północnej poprzeczny.

d) Prąd ściany północnej poprzeczny „Piskorowice-Surmaczowski, pozostać musi do późniejszego objaśnienia. Być bardzo może, że należy do prądów ściany zachodniej, do rzeszowskiego przyległej obwodu, tylko że się tu w przemyskim widocznie ściany północnej trzyma; że aktów rzeszowskich nie mamy, więc i nie podobna nam jest ani go bliżej oznaczyć, ani własnego mu kierunku wyświecić. Z naszych aktów tyle pojmujemy, że gdy Radawę przećnie, idzie rozrożem, jednym na Surmaczówkę górze, i wpada w obwód żółkiewski, gdzie Oleszyce i Wulka Zapalowska; drugim zaś rozrożem pędzi na szlak Majdan-Tuchelski, i tam gości. Lecz który z tych prądów jest walny, a który podrzędny, tego jak potąd, wypowiedzieć nie możemy.

Opisując prądy i szlaki w lwowskim obwodzie rozróżnialiśmy jeszcze prądy przygodne zrywające się na krótkiej przestrzeni obrzeżem lub środkiem obwodu. Tu tę różnicę pomijamy, bo w przemyskim wszystkie obrzeżne prądy występują z właściwością prądu walnego, który potężne szlaki w głąb kraju przesyła. Za to przyczynił się w przemyskim poczet szlaków odrębnych, jakich w lwowskim obwodzie się nie dostrzega.

Że są w przemyskim prądy jak we lwowskim środkowe, to pewna, i nie omieszkamy je wymienić przy opisanu szlaków i prądów rok-rocznych z osobna; ale nie zbieramy ich w poczet prądów ogólny, bo są tak zmotane z temi, któreśmy tu powyżej opisali, tak się w nie wszędzie staczają, że chcąc je na mapie szczegółowo wykreślać, utrudzilibyśmy pamięć i oko czytelnikowi, a z małą pod względem naukowym korzyścią. Poprzestajemy zatem na tych tu dwadzieści i dwóch prądach walnych i walniejszych, a przystąpimy do szczegółowego wykładu szlaków i prądów kolej lat trzydziestu i ośmiu świeżo upłynionych.

IV.

Szlaki i prądy przemyskie kolej lat trzydziestu i ośmiu.

Rok 1821.

W roku 1821 gościły w Przemyskim te gradobitne prądy:

1) Prąd Nienadowa-Jazowski (I. b); — 2) prąd Hucisko-Jaworowski z Trościanieckim, (I. c. d.); — 3) prąd Hruszatyce-Doliniański (III. a); i — 4) prąd Słoboda-Żurawicki (IV. a); a wytłaczały następujące szlaki z taką jak obok szkodą w m. k.

Prąd I. b.

Nienadowa. (834 zlr.)

Pruchnik (2917) - Kramarzówka, (363)

Węgierka (3571) - Wola Węgierska, (425)

Chorzów (3176) - Rokietnica, (5888)

Ciemierzowice (1573) - Kosienice, (4046)

Kaszyce (1908) - Dmytrowice (1445) - Trojczyce (5466)

Zamojsce (489) - Zabłotce (2571) - Drohojów (3740)

Skoloszów (8832) - Zadąbrowie (811)

Święte (6774) - Sośnica (11947)

Grabowiec (1017) - Skład solny (526) - Barycz (1161)

Nienowice (2376) - Stulienko (964) - Stubno (3873)

Chotyniec (343) - Hruszowice (2916) - Kalników (3530)

Gnojnica (5906) - Wola Gnojnicka (5137)

Budzyń (388) - Krakowice (3025) - Morańce (2738)

Przedborze (1502)

Huki i Wola Rosnowska (1527)

Czernilawa (5266) - Jaworów (22295)

Jazów Stary (3042) - Zaluze (3407)

Cetula (791)

Jazów nowy, (2053).

Prąd I. c. d.

I. d.

I. c.

Hucisko (776)

Wola Rzeplińska *) Swiebodua (1509) Jodłówka (2077)

Rączyna (2813) - Rzeplin (2360) - Rozborz okrągły **)

Rozborz długi (905)  Hawłowiec dolny - Hawłowiec górny (3893) (2020)

Cząstkowice (1834)

Pełniatycze (1009)

Sobiecín (753) - Konieczów (141)

Surochów (2194)

Makowisko (2402) - Wietlin (636)

Bobrowka (1681) - Laszki (5241)

Korzenica (585)

Mięksisz nowy (1957)

Tyniowice ***)

Tuczepy (1331)

Ostrów (1028)

Michałówka (1647)

Wysocko (1758)

Łazy (667)

Duńkowice (3467)

Wola Zaleska (920).

Prąd III. a.

Krukienice (3236)

Ostrożec (3906)

Podliski (3426) - Wiszenka (3918)

Wołczyszczowice, Szeszerowice, Mokrzany małe, (2981) (1832) (2978)

Dydatycze (3168) - Makuniów (1739)

Orchowice (2178)

Tuligłowy (3095)

Mokrzany wielkie (2659)

Nikłowice (2840) - Miłczyce (5128)

Milatyn (2628) - Putiatycze (3237)

Wołeczuchy (1081) - Dobrzany (7737)

Doliniany (5470).

Prąd IV. a.

Cieplice (673) - Adamówka (138).

Wylewa (1579) - Dobra (1035) - Dobcza (2330)

Zurawica (8533)  Surmaczówka (579).

Grady tej ściany zerwały się w porę, kiedy atmosfera na szlaku Hucisko-trościanieckim, i jazowskim przez poprzednie grady była ochłodzona, zdaje się że szukając żywiołu, dla tego zwróciły się na Surmaczówkę. Ale prądy wszystkie to mają do siebie, że zapęd ich pierwotny, jeżeli był silny, nie martwieje, choć po drodze elementarne znajdują się przeszkody, otóż i tu równocześnie odezwały się w właściwym sobie kierunku, także w Żurawicy.

Rok 1822.

W roku 1822 gościły w Przemyskim te gradobitne prądy:

1) Prąd Nienadowa - Rzeczycański (I. a), — 2) Prąd Hucisko-jaworowski z trościanieckim, (I. c. d.), i — 3) dorywczo: prąd Koniusza-mołodziecki z Hruszatyce-doliniańskim; (III. d. a.) - a wytłaczały następujące szlaki z taką jak obok szkodą m. k.

Prąd I. a.

Nienadowa (7871)

Jodłówka (2630) - Kramarzówka (4261) - Babice (4660)

Pruchnik (6208) - Skopów (5311) - Ruszelczyce (2604)

Węgierka (5054) - Wola Węgierska (3072) - Srednia (1646)

Chorzów (1676) - Tuligłowy (1180) - Maćkowice (4735)

*) Szkodę Woli Rzeplińskiej ponosi Rzeplin.

**) Szkodę Rozborza okrągłego ponoszą Hawłowiec dolny.

***) Szkodę Tyniowic ponosi Chorzów.

Rokietnica - Bełwin - Wapowie - Tarnawce
 (5493) (1215) (1488) (152)
 Kosiennice (4467) - Ujkowice (7145) - Łętownia (1256)
 Ciemierzowice (597) - Dmytrowice (1286) - Batyecz (2061)
 Trojczyce - Hnatkowice - Duńkowiczki - Buszkowice
 (1902) (3051) (2589) (1238)
 Drohojów (4617) - Małkowice (6025) - Buszkowiczki (1192)
 Walawa (9314) - Bolestraszyce (2501) -
 Torki (9427) - Medyka (8539)
 Nakło (3752) - Poździacz (8664) - Szechinie (2141)
 Starzawa (6453) - Buców (6638) - Balice (122)
 Wola Iacka (8126) - Koniuszki Nanowskie (1136)
 Czerniawa (2840) - Trzcieniec (2675)
 Hodynica (2232) - Rudniki (7134) - Mosciska (973)
 Sokole (2772) - Podgac (983) - Laszki Gościncowe (3261)
 Wola Arłamowska (4483) - Twierdza (1685)
 Chorośnica (2787) - Tuligłowy (337)
 Siedliska (2194) - Zarzyce (169)
 Nowosiołki (1026) - Laszki (511)
 Mużyłowice (600) - Czarnokońce (563) - Zbadyń (755)
 Tuczap (8497)
 Rzecyzczany (1713)

Prąd I. c. d.
 Hucisko (2388)
 Swiebodna (2169)
 I. d. Rozborz okrągły *) I. c.
 Rozborz długi (158) Hawłowice dolne (2355)
 Pawłosiów (507) Rudołowice (4588)
 Wietlin (846) Duńkowice (610)
 Wola Zaleska (2126).

*) Szkodę Rozborza okrągłego ponoszą Hawłowice dolne.

Prąd III. d. a.
 Kniazyce (2457)
 Koniuszki nad Wiarem (337)
 Wola Baranicka (2675)
 Krukienice (1530)
 Orchowice (5135).

(C. d. n.)

Jazłowiec. R. 1753 i 1766.

Stanisław August Król, ustawy Cechowi szewskiemu jazłowieckiemu od ojca i brata swego nadane potwierdza.

(Obacz Nr. 59 Gazety lwowskiej a Nr. 10 Ddatku osobnego.)

Ponieważ zaś szewcy nazwani partacze, ktorzy po wsiach
 znaydują się, y wcale nie należą do Cechu, a przez swoje po
 dworach i innych miejscach zarobki, czynią przeszkodę y krzy-
 wdę Cechowi szewskiemu Jazłowieckiemu, więc za to wno-
 sić do pomienionego Cechu powinni wosku po puł funta co rok,
 na światło do Kościoła tuteyszego farnego, Cech zaś z osobna
 według dawnych zwyczajów powinien co rocznie do wyrażo-
 nego Kościoła na toż światło po trzy funty wosku dawać, to
 jest, na święta wielkanocne, y Bożego Narodzenia; nie zapo-
 minając przy tym ceremonii kościelnych, y powinności każdemu
 Katolikowi przyswoitych, aby swoim porządkiem, tak iako zda-
 wna bydy zwykły, odprawiały się. Też Cechowi dla schadz-
 ki w interessach cechowych, dom swoy w Mieście, gdzie sobie
 obiorą, mieć pozwalam, y od stanowisk ludzi moich dwor-
 skich uwalniam. Robotę swoię według słuszności kupuńcym
 sprawiedliwie bez najmniejszego zdzierstwa sprzedawać powinni.
 Elekcyja Cechmistrza y Stołowych cechowych do woli całego Ce-
 chu podaje się, aby sobie Cechmistrza bez wszelkiej kontradyk-
 cyi obrali, nie uwodząc się żadną korrupcyą. W Cechu też
 wszyscy, według swoich ustaw cechowych sprawować się po-
 winni, występców zaś karać mają. Każdy zaś czyniący wstęp
 do tego Cechu y Rzemieślni, ma pierwey dać wkupnego złotych
 dziesięć, y przy tym według możności sprawić iaką ucztę. Je-
 żeliby też który Magister w Cechu, lub sam Cechmistrz przyjął
 sobie chłopca, albo czeladnika do roboty (ktory powinien poka-
 zać wprzód metrykę swoię, gdyby chciał zabierać się do Ce-
 chu) a po wyjściu dwóch niedziel przed całym Cechem nie do-
 niósł o nim, ma dać za winę wosku funtów dwa, syn magi-
 strowski młodzieństwa puł roku, a od pola, to jest ze wsi przy-
 chodzący rok cały służyć powinien. Ci zaś, ktorzy sobie za-
 daią niegodziwe obiekcy, takowi według prawa karani bydy
 mają. Także y ci, ktorzy ieżeliby nie tyli na powinnościach
 y ceremoniach kościelnych wyżej wspominionych, iako y schadz-
 kach cechowych, każdy za winę, ile razy to popetni, po dwa
 funty wosku do Cechu dać powinien. Kupiec czyli Rzemieślnik
 z inszego państwa, do Miasta tuteyszego dla kupna przyjeżdża-
 jący na iarmark, nie powinien swego wykladać towaru poty,
 poki się pierwey Cechowi nie opowie, y nie zapłaci iarmarko-
 wego groszy sześciu. Cech zaś pomieniony nie powinien ina-
 czej brać od przyjeżdżającego z towarem, tylko od hurtu skór,
 czyli botow, sztychowego alias iarmarkowego groszy sześć. Któ-
 re prawo wyrażonemu Cechowi dając, podpisem moim stwier-

dzysz, pieczęć zwykłą przycisnąc rozkazalem. Datum w Zam-
 ku Jazłowieckim dnia dziewiętego miesiąca Września, Ty-
 siącznego Siedmsetnego Pięćdziesiątego Trzecie-
 go roku. Stanisław Ciolek Poniatowski Kasztelan kra-
 kowski. Kazimierz Poniatowski Podkomorzy koronny.
 Miejsce pieczęci wiszący w puszcze cynowej.

My zatem Stanisław August Król, iako Pan dziedzic-
 zny Miasta Naszego Jazłowca, do pomienioney suppliki,
 łaskawie się skłoniwszy, przerzeczone prawo y postanowienie,
 we wszystkich punktach, kondycjach, artykułach, powinno-
 ściach, powagą Naszą królewską, a raczej mocą prawą Na-
 szego dziedzicznego, stwierdzić, approbować, umocnić, y tenże
 Cech Szewski, według przepisu onego zachować umyśliłmy,
 iakoż zachowujemy, stwierdzamy, approbujemy y smacniamy ni-
 niejszym przywilejem Naszym, mieć chcąc y rozkazując, aby
 we wszystkim należycie był obserwowany, y w swojej mocy y
 stałości był zachowany, wiecznemi czasy. Na co dla lepszej
 wiary y wagi, ręką się Naszą podpisawszy, pieczęć pokojową
 przycisnąc rozkazaliśmy. Dan w Warszawie dnia X. mie-
 siąca Maja. Roku Pańskiego MDCLXVI. Panowania
 Naszego roku II.

Stanisław August Król.

Pieczęć pokojowa przez papier w ośm półkrogów i cztery ząbki wycięty,
 w wosku czerwonym na papierowym oryginale rozsmarowanym, wyciśnięta.

Potwierdzenie Prawa Cechowi Szewskiemu w Mieście
 J. K. Młodziemczym Jazłowcu będącemu, słusznego. Ja-
 cek Ogrodzki Pisarz Wielki Koronny Regent Kancellaryi
 Pokoiowej Je(go) Kr(ólewskiej) M(ósc)ci. mpa.

Odmienną ręką i bladym atramentem:

Fundatorów Prawa tego Sławetny Grzegorz Kuryński
 Sławetny Jan Haluszczyński. Za tychże Panów Cechmistrzów
 sprawiona Chorogiew.

Osnowa dokumentu z pieczęcią, podpisami i przypisaniami zajmuje pierw-
 sze dwie strony pułarkusza medyanu, drugi pułarkusz mieści tylko po stronie
 zewnętrznej napis:

Prawo Szewskiego Cechu Jazłowieckiego od dawniejszych
 Dziedziców dane.

D

7.

Tworzyński

Znak wodny w pierwszym pułarkuszu:

IV
 w pułarkuszu drugim:

J H O N I G

&

Z O O N

[Pod koroną otwartą na tarczy lilia a pod tarczą.